

Godowe pohukiwania

Okres godów rozpoczyna się w zależności od gatunku – puchacza słychać już w styczniu, a sóweczkę w marcu. Po zajęciu miejsca lęgowego samiec pohukuje, przywabiając partnerkę i prezentuje jej swoje walory. Z reguły ptaki te są monogamistami i mają jeden lęg, choć w latach obfitości pokarmu potrafią je powtórzyć.

Sowy nie należą do wybitnie pracowitych budowniczych... Jedynym gatunkiem znoszącym materiał do gniazda, jest uszatka błotna. Samica puchacza potrafi złożyć jaja bezpośrednio na ziemi, czy na skalnej półce, puszczyka uralskiego zadowolili złom, a uszatce wystarczy stare gniazdo np. myszołowa. Część sów stanowią dziuplaki – sóweczka chętnie zamieszkuje dziuple dzięcioła dużego, włochatka szuka lokum po dzięciole czarnym, a puszczykowi wystarczy budka lęgowa w miejskim parku. Zupełnie inną strategię obierają płomykówka oraz pójdzka, które są związane z obecnością człowieka. Płomykówka chętnie gniazduje w kościelnych wieżach, a pójdzka szuka otworu w zabudowaniach gospodarczych, albo dziupli w starych wierzbach. Puszczykowi mszarnemu wystarcza sztuczna platforma – byle byłaby lekko poplamiona białą farbą, co w sowim języku oznacza „to musi być dobre miejsce, skoro ktoś tu był przede mną..”. Ciekawostkę stanowią pójdzki ziemne występujące w Ameryce Północnej, Środkowej oraz Południowej – chętnie zajmują nory wykopane przez pieski preriowe.

Samica składa jaja co kilka dni i zaczyna wysiadywać już od złożenia pierwszego, choć niektóre gatunki inkubują dopiero od ostatniego jaja (np. włochatka, czy sóweczka). W tym czasie samiec przynosi samicy pokarm do gniazda. Sowie jaja są białe i okrągłe, a ich liczba w zniesieniu waha się od jednego do kilkunastu – w zależności od gatunku, dostępności pokarmu i warunków atmosferycznych. Po około czterech tygodniach inkubacji, wykluwa się pierwsze młode, a kolejne kilka dni później. Różnica wieku pomiędzy pisklętami jest niewielka, ale dysproporcja pomiędzy najmłodszym, a najstarszym pisklakiem jest znaczna. W razie niedoboru pokarmu przeżywają tylko najstarsze z rodzeństwa (kainizm). Zwykle podloty opuszczają gniazdo po około miesiącu, ale nie są wtedy jeszcze samodzielne i zostają nadal pod opieką rodziców, którzy je wciąż karmią. Młode nie potrafią jeszcze latać, ale za to umieją bezpiecznie wrócić do gniazda wspinając się za pomocą dzioba, szponów i skrzydeł. Rodzice wyganiają młode, kiedy nauczą się już latać i samodzielnie zdobywać pokarm. Dla nowego pokolenia to najwyższy czas, aby poszukać własnego terytorium, a za rok samemu przystąpić do godów.